

RELACJA Z WYJAZDU GRUPY MALARSKIEJ DO WROCŁAWIA

Grupa malarska wraz z instruktorem Włodzimierzem Pietrzykiem udała się 10 maja b.r. do Wrocławia do Muzeum Sztuki Współczesnej w Pawilonie Czterech Kopuł na wystawę „*Nature Morte*”. *Współcześni artyści ożywiają martwą naturę*”.

Martwa natura jest obecna w historii sztuki od dawna, jednak pod wpływem czasu jej znaczenie się zmieniło. Jako osobny gatunek malarstwa została wyodrębniona w XVII wieku, kiedy dla nazwania pewnej kategorii obrazów olejnych zaczęto używać flamandzkiego określenia „*stilleven*”. Dzieła te wyróżniało to, że ograniczały się wyłącznie do przedstawiania kompozycji różnych przedmiotów umieszczonych na płaskiej powierzchni, namalowanych, jako samodzielny temat.

Takie malarstwo stało się popularne już w końcu XV wieku, ale dopiero z czasem zaczęto uznawać je za godne na wyróżnienie, jako odrębny gatunek.

Ostatecznie Francuzi stworzyli określenie najlepiej oddające skomplikowaną symbolikę gatunku – przypomnienie o przemijalności życia oraz stale obecnej groźnie śmierci. Natura w bezruchu stała się znana, jako „*nature morte*”, dosłownie martwa natura.

Obrazy te podejmowały i nadal podejmują kilka popularnych tematów, jednym z nich jest jedzenie, na obficie zastawionych stołach, popularne w malarstwie holenderskim. Oprócz jedzenia artyści malowali domowe przedmioty codziennego użytku, talerze, kielichy, wazon; często towarzyszące kompozycjom z jedzeniem.

Równie popularnym motywem były kwiaty, zazwyczaj uwiecznione w pełnym rozkwicie.

Kolejny motyw to zwierzęta, zazwyczaj martwe, wyłożone na rzeźniczym stole, w spiżarni, czy kuchni, bądź eksponowane, jako trofea myśliwskie.

Martwe natury sławiły dostatnie życie, dobra materialne i piękno, ale bywały też wypełnione treściami moralizatorskimi, przypominającymi, że każda przyjemność, a wreszcie życie, nieuchronnie się kiedyś skończy.

Do tematu przemijania bezpośrednio odnoszą się kompozycje „*vanitas*”, pełne symboli mijającego czasu i śmierci, jak na przykład ludzka czaszka, klepsydra, świeca, przewrócone naczynia.

Wielu współczesnych artystów (świadomie, lub nie) tworzy dzieła, które bezpośrednio nawiązują do metafor obecnych w dawnych obrazach martwej natury. Mimo upływu czasu martwa natura jest wciąż na nowo podejmowana przez artystów z różnych zakątków świata.

Współcześni artyści zwracają uwagę na potencjał przedmiotów codziennego użytku, jako nośników znaczeń, również dlatego, że choć nie pokazują człowieka wprost, jego obecność tuż za ramą obrazu jest dobrze wyczuwalna.

Zwykłe przedmioty i przestrzeń domowa mówią o człowieku może i więcej niż jego portret. Zdradzają ślady prawdziwego życia.

Martwe natury są pięknymi, cieszącymi oko kompozycjami, ale również zachęcają do refleksji.

Na wystawie mieliśmy okazję zobaczyć, jak współcześni artyści z Polski i zagranicy w różnorodny sposób nawiązują do tematu martwej natury, wykorzystując rozmaite techniki malarskie, fotografię, instalacje, rzeźbę.

Po zwiedzeniu wystawy nasz instruktor zaoferował nam spacer po starówce. Zaczęliśmy od Ostrowia Tumskiego, gdzie znajduje się katedra Świętego Jana Chrzciciela i liczne zabudowania związane z instytucją Kościoła. Następnie przeszliśmy przez mosty Tumski i Piaskowy, dotarliśmy do Placu Uniwersyteckiego i kościoła p.w. Najświętszego Imienia Jezusa, gdzie mogliśmy obejrzeć jedną z trzech najlepszych na świecie replik piety Michała Anioła. Z kolei ulicą Więzienną doszliśmy do Rynku Głównego, gdzie mieliśmy chwilę wytchnienia i możliwość podziwiania pięknego ratusza i jego otoczenia. Na koniec zwiedzania dotarliśmy do Placu Wolności, przy którym znajduje się Narodowe Forum Muzyki.

Jednodniowy wyjazd przyniósł nam wiele doznań natury estetycznej, pomógł lepiej zrozumieć istotę gatunku malarskiego – martwej natury. Równie pozytywne były wrażenia ze spaceru po niezwykle urokliwej starówce.

Przy pisaniu relacji korzystałam z ogólnie dostępnych materiałów Muzeum Sztuki Współczesnej.

Krystyna Świętek